

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 7 (44)
LIPIEC 1994



O powołanie Agencji Rynku Rybnego, w postaci oddziału Agencji Rynku Rolnego lub jako instytucji istniejącej niezależnie, stara się Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, podejmując w tej sprawie stosowne uchwały. Jak nas doszły ostatnio słuchy, Departament Rybołówstwa Morskiego MTiGM zlecił opracowanie kompletu dokumentów dotyczących powołania Agencji.

Rola i zadania Agencji Rynku Rybnego

Zgodnie z założeniami tego opracowania Agencja podlegałaby w pierwszym etapie MTiGM, a w przyszłości byłaby osobą prawną na pełnym rozrachunku gospodarczym. Do jej zadań należałoby kreowanie polityki w zakresie gospodarowania

Rola i zadania Agencji Rynku Rybnego

dokończenie ze str. 1

sezonowymi zapasami ryb morskich, działania związane z regulacjami dotyczącymi opłat wyrównawczych, ocena sytuacji finansowej podmiotów gospodarczych starających się o uzyskanie kredytów preferencyjnych w ścisłej łączności z bankami finansującymi rybołówstwo. W dalszym etapie wpływanie na restrukturyzację sektora połowowego i przetwórstwa poprzez takie działania, jak kredytowanie inwestycji, zakładanie aukcji rybnych itp.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że powołanie Agencji Rynku Rybnego spotyka się z kontrowersyjnymi opiniami. Niektórzy widzą w tym powrót do sterowania przez państwo działaniami mieszczącymi się w sferze samoczynnych uregulowań wolnego rynku, a więc swego rodzaju odwrót od prorynkowych reform. Inni, a tych jest większość, akceptują to rozwiązanie jako formę pomocy państwa podmiotom gospodarczym znajdującym się na trudnym etapie transformacji. Ocena, która z nich mają rację, będzie zależała od praktycznej realizacji tej idei. Ci pierwsi sądzą, że nawet najlepsza idea może

zostać wypaczona przez nieudolnych biurokratycznych wykonawców, a co gorzej, urzędników gubiących cel przedsięwzięcia w realizacji swoich osobistych interesów. Czy teoretyczne istnienie takiego zagrożenia musi przesądzać o rezygnacji z prób rozwiązania problemów tą drogą? Moim zdaniem nie!

Uważam, że reguły działania agencji realizującej politykę rządu muszą opierać się na zasadach pełnej zgodności z duchem obowiązującego prawa i przy wyeliminowaniu czynnika uznaniowości (dowolności) w procesie decyzyjnym. Jestem przeciwnikiem wszelkiego rodzaju kontyngentów, limitów, preferencji i ulg, których przyznanie zależy od "widzi mi się" urzędnika, a nie od obiektywnych, czytelnych, jednoznacznych i jawnych kryteriów. Uznaniowość w ręku urzędnika, niestety, rodzi korupcję.

Postawione przed agencją rządową cele muszą być zgodne z polityką rządu, zaakceptowaną w demokratycznej procedurze. Dlatego tak nam zależy na sprecyzowaniu tej polityki wobec gospodarki rybnej.

Uważam, że cele Agencji Rynku Rybnego powinny sprowadzać się do:

- 1 - promocji spożycia ryb, zlecenia badań marketingowych i gromadzenia danych związanych z obrotem rybą (ceny, import, eksport, przetwórstwo, spożycie itp.);
- 2 - działań na rzecz wykorzystania krajowych zasobów surowcowych śledzia i szprota, określania wielkości i sposobu tworzenia zapasów ryb z połowów bałtyckich, zbywalnych między se-

zonami połowowymi;

- 3 - ustalania limitu, zasad korzystania i kryteriów przyznawania kredytów preferencyjnych na gromadzenie zapasów sezonowych i ulepszenie przetwórstwa rybnego oraz określania zasad tworzenia funduszu gwarancyjnego, a także nadzoru nad prawidłowością przydziału i wykorzystywania kredytów preferencyjnych przez wytypowane banki i podmioty gospodarcze, z prawem weta w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości;

- 4 - działań na rzecz porządkowania rynku poprzez współdziałanie w tworzeniu polityki protekcyjnej i interwencjonizmu państwa dla ochrony rynku przed nieuczciwą konkurencją z jednej strony i stymulowania jego dobrego zaopatrywania w surowiec i produkty przetwórstwa z drugiej strony (system cel, standardy jakościowe, opłaty wyrównawcze, aukcje, giełdy itp.).

Niestety realizacja żadnego z tych zadań nie generuje sama w sobie zysku na rzecz Agencji. Może się jedynie przyczynić do poprawy zdrowia uczestników gry rynkowej: zdrowia fizycznego konsumentów przez zwiększone spożycie ryb i zdrowia ekonomicznego przedsiębiorstw dzięki dobrze funkcjonującemu rynkowi, które to przedsięwzięcia poprzez podatki zasila Skarb Państwa. Pozostaje więc kwestią otwartą finansowanie działalności Agencji.

Oczywiście zadania Agencji powinny być poddane ocenie środowiska rybackiego i podmiotów morskiej gospodarki rybnej pod ką-

tem spełnienia ich oczekiwań. Muszą też uwzględniać potrzeby konsumenta ryb. Agencja powinna spełniać służebną rolę wobec uczestników rynku, przeszkadzać tylko nieuczciwym, a pozostałym maksymalnie pomagać w imię jakościowego rozwoju rybołówstwa.

Sprawą do rozstrzygnięcia, być może drugorzędną, jest miejsce powołania i działania Agencji. Moim zdaniem Agencja powinna mieć swoją bazę tam, gdzie może działać najskuteczniej, gdzie może liczyć na maksymalne skupienie sił i środków do jej dyspozycji. Czy tym miejscem byłaby Warszawa, Gdynia, Kołobrzeg lub Szczecin niech zdecydują kryteria obiektywne.

Ostatecznie czynnik ludzki jest najważniejszy - tu człowiek musi umieć i chcieć osiągać wytyczony cel oraz postępować według określonych reguł. To on decyduje o powołaniu Agencji Rynku Rybnego i jej późniejszym działaniu.

Stanisław Michalski

Od Redakcji

Traktujemy powyższy artykuł jako dyskusyjny. Zwracamy się do Czytelników "Wiadomości Rybackich" o podzielenie się z nami uwagami na temat swoich oczekiwań wobec Agencji Rynku Rybnego, jej zadań, miejsca powołania i innych spraw z nią związanych. Przekażemy je do Departamentu Rybołówstwa Morskiego MTiGM. Wpływajmy na bieg spraw nas dotyczących!

Trudności rybołówstwa Portugalii

Kryzys gospodarki rybnej Portugalii - według opinii krajowych organizacji rybackich - w ostatnim okresie jeszcze bardziej się pogłębił. Skala problemów, przed którymi stoi portugalska gospodarka rybną jest widoczna m.in. na przykładzie malejącej floty łowczej. W 1986 r. jej pojemność wynosiła 210 523 BRT, a do stycznia 1993 r. zmniejszyła się do 168 248 BRT. Uzyskiwane połowy również odzwierciedlają tendencję spadkową, zmniejszyły się bowiem z 402 914 ton w 1986 r. do 280 000 w 1993 r.

Organizacja portugalskich rybaków, Opesca, stwierdza, że od przystąpienia tego kraju do UE flota rybacka zmniejszyła się o 20%, a połowy - o 30%. Jeżeli obecna polityka rybacka będzie kontynuowana, to przewiduje się, że portugalska flota rybacka pod koniec bieżącej dekady będzie o połowę mniejsza niż w 1986 r. Szczególnie negatywnie ocenia się stopniową likwidację floty dalekomorskiej, malejącą z uwagi na brak dostępu do łowisk, zwłaszcza na płn.-zach. Atlantyku. W 1991 r. poławiały tam 52 statki, a obecnie łowi tam tyl-

ko 16 jednostek i w dalszym ciągu kwoty połowowe w tym rejonie są ograniczane.

Z uwagi na spadek zaopatrzenia rynku z własnymi połowami, dostawy produktów rybnych w Portugalii są kompensowane importem, którego wartość wzrosła z 38 mld escudo w 1986 r., do 100 mld w 1991 r., chociaż w 1993 r. - spadła do 90 mld.

Organizacja Opesca negatywnie ocenia import rybny uważając, że przyczynia się to do obniżki cen ryb z połowów własnej floty.

Eurofish Report Nr 432, 1994 Wł. Cz.

Pismo poniższej treści skierowane zostało na ręce podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej Tadeusza Szozdy w związku z jego życzeniem, by poinformować kierownictwo resortu o aktualnych problemach rybołówstwa i oczekiwaniach względem Departamentu Rybołówstwa. Jest to oficjalne stanowisko Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.

Oczekiwania środowisk rybackich

Problemy ogólne

Gospodarka rybna znajduje się obecnie w stanie szczególnego zagrożenia. Powodem tego jest głównie niekontrolowane działanie dzikiego prawa rynku, nie objętego odpowiednimi normami prawnymi. Poza tym brak spójnego i konsekwentnego programu działania państwa w celu chronienia własnej produkcji przed nie zawsze uczciwą konkurencją zagraniczną. Brak konsekwentnie realizowanej polityki rybackiej wobec polskich zasobów ryb i mało skuteczne są starania o utrzymanie dostępu do łowisk dalekomorskich. Środowiska rybackie widzą w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej to ramię rządu, które może i powinno przeciwdziałać trudnej sytuacji branży.

Uważamy, że ze względu na specyfikę morskiej gospodarki rybnej i jej problemy konieczne jest utrzymanie i wzmocnienie Departamentu Rybołówstwa Morskiego, jako wyodrębnionej rządowej jednostki organizacyjnej. Departament powinien aktywnie uczestniczyć – wykazując inicjatywę własną – w organizacji i zarządzaniu gospodarką państwową w zakresie rybołówstwa morskiego. Departament powinien prowadzić konsekwentną politykę rybacką zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i wewnątrz kraju. Powinien prezentować i uzasadniać państwowym organom ustawodawczym i wykonawczym koncepcje uczestnictwa rybołówstwa morskiego w gospodarce narodowej. Powinien opracowywać programy wdrażania koncepcji gospodarczych zaakceptowanych przez władzę ustawodawczą i wykonawczą oraz bieżąco współpracować z odpowiednimi agendami rządowymi przy ich realizacji oraz wykorzystywać opracowane już programy polityki rybackiej, które zawierają szereg wniosków pod adresem MTiGM, a także innych resortów.

Wybrane problemy szczegółowe

- spowodować ukazanie się dokumentu: polityka rybacka RP;
- dostosować zmianę stosunków własnościowych w rybołówstwie do zasad polityki rybackiej;
- spowodować ukazanie się ustawy rybackiej;
- wspierać interesy rybołówstwa dalekomorskiego na drodze dyplomatycznej, szczególnie gdy chodzi o utrzymanie dostępu do łowisk na płn. Pacyfiku i o dostęp do innych łowisk w narodowych strefach ekonomicznych;
- dokonać oceny realnych możliwości dostępu rybołówstwa dalekomorskiego do bazy surowcowej i wyboru kierunków oraz metod działania przystosowujących potencjał i funkcjonowanie floty dalekomorskiej do tych możliwości; przy maksymalnym ograniczeniu negatywnych skutków ekonomiczno-społecznych podejmowanych w tym zakresie decyzji – określić stan floty w 2000 roku;
- spowodować podjęcie decyzji ośnośnie wniosków prawno-gospodarczych rybołówstwa dalekomorskiego wielokrotnie przekazywanych administracji państwowej;
- zapewnić odpowiedzialną i zrównoważoną eksploatację zasobów w polskiej strefie na Bałtyku – wydawanie odpowiednich rozporządzeń dotyczących ochrony zasobów oraz kontrolę uprawiania rybołówstwa;
- metodami ekonomicznymi i administracyjnymi regulować wielkości nakładu połowowego;
- określić statut portów rybackich w drodze odpowiedniej ustawy;
- pomóc w finansowaniu odnowienia floty rybackiej na Bałtyku;
- dostosować ceny paliwa dla rybaków do cen na Bornholmie;

- wspomagać wymianę stosowanych w obrocie rybą skrzyń drewnianych na plastikowe;
- wspomagać finansowo prace nad zarybieniem strefy przybrzeżnej cennymi gatunkami ryb;
- tworzyć ekonomiczne warunki korzystne dla rozwoju rybołówstwa w systemie gospodarki rynkowej, a w szczególności na polach: kredytowania, obrotu surowcami rybnymi (skup i składowanie zapasów, tworzenie odpowiednich funduszy na ten cel, np. poprzez Agencję Rynku Rybnego), tworzenia systemu rekompensat i odszkodowań dla rybaków, kreowania odpowiedniej polityki celnej;
- przyczynić się do porządkowania rynku rybnego, m. in. przez powołanie aukcji i giełd rybnych;
- zdecydowanie podnieść poziom inspekcji rybackiej i nakładać kary za nieprzestrzeganie przez rybaków przepisów uprawiania rybołówstwa;
- zdobywać środki na badania naukowe, ekspertyzy, itp.

Wnioski odnoszące się do kierownictwa Departamentu

Osoby kierujące Departamentem powinny być bardzo dobrymi organizatorami, posiadać zdolność syntetycznego formułowania i prezentowania problemów, dobrą merytoryczną znajomość problemów rybołówstwa, znajomość języków obcych, obiektywizm w działaniu, umiejętność docierania do odpowiednich agend rządowych celem skutecznego załatwiania spraw od nich zależących, dobrą znajomość środowiska warszawskiego i kontakty nieformalne, umiejętność korzystania z zaplecza merytorycznego w postaci sił fachowych na Wybrzeżu (MIR, SRR, przedsiębiorstwa) i w innych ośrodkach.

**Zarząd Stowarzyszenia
Rozwoju Rybołówstwa**

Jedzenie ryb wzmacnia pracę mózgu?

W wielu krajach przeprowadzane są badania mające na celu określenie pozytywnego wpływu diety rybnej na ludzki organizm. Niedawno w Japonii ukazała się praca pod wymownym tytułem "Jeśli jesz ryby, będziesz miał sprawny umysł", której autor udowadnia istnienie ścisłego związku między regularnym spożywaniem ryb a pracą naszego mózgu, w tym szczególnie takimi, najbardziej rzucającymi się w oczy cechami, jak dobra pamięć i zdolność do uczenia się. Punktem wyjścia do sformułowania powyższej tezy było odkrycie zależności między ilością kwasu dokozaheksaenowego (DHA – docosa hexaenoic acid) a rozwojem mózgu i jego funkcji.

DHA jest jednym z wielonienasyconych kwasów tłuszczowych, do których należy także kwas eikozapentaenowy (EPA). Obie te substancje, bardzo potrzebne dla zapewnienia odpowiedniego "pożywienia" mózgowi, znajdują się w rybach i skorupiakach. Nie ma ich natomiast w takich produktach, jak wołowina, wieprzowina, a także niektóre warzywa (por. z tabelą 1).

Na podstawie wielu testów przeprowadzonych na myszach i szczurach stwierdzono bardzo ścisłą zależność między brakiem w organizmie odpowiedniej ilości DHA a słabą pamięcią i niezdolnością do uczenia się. Innymi przejawami braku DHA w organizmie badanych szczurów i myszy była depresja, zaburzenia wzroku, niepokój i postępująca utrata orientacji, co do położenia w klatce takich rzeczy, jak miska z pożywieniem i pojemnik z wodą. Z kolei druga grupa poddanych badaniom myszy i szczurów, które otrzymywały w pożywieniu odpowiednią dawkę DHA bez trudu znajdowała pojemnik z wodą i szybko uczyła się nowych umiejętności.

Innym wynikiem przeprowadzonych badań było też odkrycie związku między długością życia tych myszy i szczurów, które otrzymywały w pożywieniu DHA oraz ich podatnością na choroby układu krążenia i raka piersi. Okazało się, że myszy, które nie otrzymywały DHA żyły znacznie krócej aniżeli te, którym regularnie dostarczano w pożywieniu sporządzonym z ryb odpowiednie dawki DHA. Wyniki te potwierdzają występowanie ścisłego związku między stanem zdrowia i sprawnością umysłu a spożywaniem ryb i skorupiaków zawierających DHA. Oprócz tych kwasów tłuszczowych ryby zawierają duże ilości jodu (por. z tabelą 2). H. Suzuki podaje także pewne sugestie, aby przeciwdziałać utracie DHA. Otóż w przeciwieństwie do witaminy C i D większość zawartego w rybie DHA nie "wyparowuje" w trakcie gotowania. Tylko około 20% DHA zawartego w gotowanej porcji ryby przenika do wody, natomiast przeważająca część DHA (80%) pozostaje w ugotowanej rybie. Podobnie rzecz się ma z rybami wędzonymi, które w procesie wędzenia tracą też tylko ok. 20% zawartości DHA. Natomiast w rybie smażonej na oleju roślinnym ubytek DHA wynosi już 50%. Wynika więc z tego, że najkorzystniej jest spożywać ryby surowe, tak jak się je zresztą bardzo często podaje właśnie w Japonii, lub ryby gotowane. Faktem jednak jest, że nawet spożywanie głównie ryb smażonych dostarcza organizmowi wystarczającą dawkę DHA dla wzmocnienia pracy mózgu i usprawnienia wielu funkcji umysłu, czego nie zapewnia spożywanie takich produktów jak wołowina czy wieprzowina.

Jednak trudno jest, zdaniem H. Suzuki, udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, ile powinniśmy spożywać produktów rybnych.

Istnieją na ten temat różne zdania, gdyż trudno jest ustalić dla mieszkańca danego kraju czy tylko regionu tzw. optymalną dietę rybną. Faktem jednak jest, że można cieszyć się dość długo dobrym zdrowiem, jeżeli zapewnimy naszemu organizmowi dzienną dawkę DHA w wysokości od 0,5 do 1,0 grama. Przykładowo można to osiągnąć spożywając każdego dnia od 50 do 100 gramów sardynki lub odpowiednią porcję innych ryb morskich. Pożądane jest spoży-

wanie produktów rybnych trzy razy w tygodniu, natomiast ideałem byłoby spożywanie ryb i innych darów morza pięć razy w tygodniu, nawet niekoniecznie jako dań głównych. Wprawdzie opisane w pracy H. Suzuki badania przeprowadzone zostały na zwierzętach, to jednak autor zapewnia, że istnieje taka sama zależność między jakością naszej diety i zawartością w niej DHA a sprawnością naszego umysłu, stanem zdrowia i długością życia. Szczególnie dzieci oraz ludzie starsi powinni regularnie spożywać produkty rybne i skorupiaki.

*Hiramitsu Suzuki, If You Eat Fish, You Will Have a Good Brain, Tokyo 1993.

Tabela 1. Zawartość kwasów EPA i DHA w rybnych produktach żywnościowych (w 100 gramach)

Produkty	EPA	DHA
Ryż łuskany	ND	ND
Soja	ND	ND
Wołowina	ND	ND
Kurczak	54	54
Wieprzowina	ND	ND
Mleko	ND	ND
Tuńczyk	1288	2877
Makrela	1214	1781
Węgorz	742	1332
Sardynka	1381	1136
Pstrąg tęczowy	247	983
Łosoś	492	820
Ostrobok	408	748
Węgorz morski	472	661
Bonito	78	310
Okoń morski	157	297
Karp	159	288
Plastuga	210	202

ND – nie stwierdzono występowania EPA i DHA.

"INFOFISH International", 1993, Nr 4, s. 24

Adam Gwiazda

Tabela 2. Zawartość jodu w rybach morskich

100 g jadalnej porcji	Zawartość jodu w µg*
Łupaczka	416
Łosoś morskiego	260
Dorsza	130
Krewetek	130
Śledzia	52

*w mikropocentach

Jak wiemy, spożycie ryb w Polsce jest niewielkie, a do tego w latach 80. miało tendencję malejącą. W 1990 roku zmniejszyło się ono, w porównaniu z 1980 r. o 1/3 i wynosiło 5,4 kg na osobę, podczas gdy w wysoko rozwiniętych krajach, spożycie tego, szczególnie dobrze przyswajalnego białka zwierzęcego, jest 5-krotnie większe.

Tendencja malejącego spożycia ryb została przełamana w 1991 r. Od tego bowiem czasu utrzymuje się stały, aczkolwiek powolny wzrost spożycia ryb, co należy odnotować jako tendencję pozytywną w naszym sposobie odżywiania.

Połowy ryb morskich, w minionych 3 latach wzrostu spożycia ryb w kraju, kształtowały się następująco: w 1991 r. wynosiły one 410 tys. ton, w następnym roku wzrosły do 448 tys. ton, to jest o 9%, lecz w 1993 r. zmalały znacznie, kształtując się na poziomie 348 tys. ton. Spadek, w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił aż 22%. W ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku połowy wyniosły 203 tys. ton i były wyższe o 43% od połowów w analogicznym okresie roku ubiegłego, kiedy to wynosiły 142 tys. ton. Na podaż ryb w kraju ma jednak – jak wiemy – wpływ oprócz połowów morskich i śródlądowych, także saldo handlu zagranicznego rybami.

Spożycie ryb w Polsce, w warunkach gospodarki rynkowej, zależy przede wszystkim od relacji ich ceny do ceny mięsa zwierząt ciepłokrwistych (zwanego w dalszym ciągu mięsem).

W 1991 r. ceny ryb i ich przetworów wzrosły o 61%, w porównaniu z rokiem poprzednim, przy wzroście cen mięsa tylko o 39%. Pomimo niekorzystnego dla produktów rybnych znacznego rozżewu cenowego, wystąpił jednakże w omawianym roku wzrost ich spożycia. Należy wziąć pod uwagę znaczną elastyczność popytu na ryby, stanowiące w diecie – w zasadzie – substytut mięsa. W następnych latach wzrost cen ryb był jednak niższy aniżeli mięsa, co niewątpliwie miało wpływ na dalszy wzrost ich spożycia.

W 1992 r. ceny mięsa wzrosły o 31%, a ryb tylko o 16%. W 1993 r. stopień wzrostu cen bardziej się wyrównał, nadal jednak był korzystniejszy dla ryb, wynosił bowiem 22%, podczas gdy dla mięsa kształtował się na poziomie 30%.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku rozżew między wzrostem cen mięsa pogłębił się znacznie na korzyść ryb. Wzrost cen ryb wynosił bowiem w tym okresie, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego 21% i po-

Spożycie ryb w Polsce w latach 90.

zostawał na tym samym poziomie co w 1993 r., podczas gdy ceny mięsa wzrosły w tym czasie o 46%, przy wzroście w 1993 roku, w porównaniu z 5 miesiącami roku poprzedniego – o 29%, a w 1992 r. – o 18% (ceny ryb wzrosły w tym czasie w 1992 r. o 15%). Tak więc w początkach 1994 r. nadal utrzymywała się korzystna dla ryb relacja cen, co niewątpliwie wpłynęło na dalszy wzrost ich spożycia. Przewidywany wzrost podaży mięsa wieprzowego w IV kwartale br. zapewne wpłynie na ograniczenie, a być może nawet na spadek jego cen. Nie wydaje się jednak, by ograniczył on w tym czasie spożycie ryb, które tradycyjnie wówczas wzrasta.

W okresie ostatnich trzech lat spożycie ryb rosło systematycznie we wszystkich podstawowych grupach gospodarstw domowych badanych przez Główny Urząd Statystyczny.

Największe spożycie ryb występowało w gospodarstwach emerytów i rencistów i wynosiło w 1993 r. 7,2 kg na osobę, wzrastając w porównaniu z 1991 r. o 4,5%. W tej grupie gospodarstw występował także największy udział spożytych ryb (8,7%) w ogólnym spożyciu mięsa zwierzęcego, wynoszącym 82 kg na osobę.

Kolejną grupę gospodarstw, pod względem wielkości spożycia ryb, stanowiły gospodarstwa osób pracujących na własny rachunek. Spożycie ryb w tych gospodarstwach wynosiło w 1993 r. 5,8 kg na osobę, było więc znacznie niższe (o 20%) od spożycia w poprzedniej grupie gospodarstw. Jednakże udział spożytych ryb, w ogólnym spożyciu mięsa zwierzęcego (67 kg na osobę), był w tej grupie gospodarstw wysoki i wynosił 8,6%. Z uwagi na wyodrębnienie tej grupy gospodarstw w badaniach budżetów rodzinnych, prowadzonych przez GUS, dopiero w 1993 r. brak danych do porównań z latami poprzednimi.

Następną grupę gospodarstw, pod względem wielkości przeciętnego spożycia ryb, były gospodarstwa pracownicze. W tej grupie gospodarstw spożycie ryb wynosiło w 1993 r. 5,4 kg i było wyższe w porównaniu z 1991 r. o 4,7%. Udział spożytych ryb, w ogólnym spożyciu mięsa zwierzęcego (64 kg na osobę), wynosił w tej grupie 8,4%.

Spożycie ryb w gospodarstwach rolników wynosiło w 1993 r. przeciętnie 4,9 kg na osobę. Charakterystyczny był znaczny (o 1 kg) wzrost tego spożycia, w porównaniu z 1991 r. Wynosił on w tym czasie aż 24%, podczas gdy spożycie mięsa zmalało o 1,4%. Wyraźnie więc widać na tym przykładzie zastąpienie mięsa rybami przy tym samym poziomie spożycia mięsa zwierzęcego. Udział spożytych ryb, w ogólnym spożyciu mięsa zwierzęcego (82 kg na osobę), wynosił w tej grupie gospodarstw 6,0%.

W grupie gospodarstw domowych, utrzymujących się z niezarobkowych źródeł dochodów, a więc nie pracujących, spożycie ryb wynosiło w 1993 r. 4,2 kg na osobę przy bardzo niskim spożyciu mięsa (tylko 49 kg na osobę). Udział spożytych ryb, w ogólnym spożyciu mięsa zwierzęcego (53 kg na osobę), był zatem w tej grupie – miernie sytuowanych – dość wysoki i wynosił 7,9%.

Najmniej spożywano ryb w rodzinach pracowników użytkujących gospodarstwa rolne (osób pracujących zarobkowo, a ponadto utrzymujących gospodarstwa rolne). Spożycie ryb w tej grupie wynosiło 4,1 kg na osobę. Jednak w grupie tej notuje się największy wzrost spożycia ryb. Wynosił on w 1993 r., w porównaniu z 1991 r. aż 31%. Udział spożytych ryb, w ogólnym spożyciu mięsa zwierzęcego (69 kg na osobę) wynosił w tej grupie gospodarstw 5,9% i był również najniższy wśród wszystkich badanych grup.

Jak już wspomniano, spożycie ryb w IV kwartale tradycyjnie znacznie wzrasta, w porównaniu z przeciętnym miesięcznym w roku, i to we wszystkich podstawowych grupach gospodarstw domowych.

Największy wzrost przeciętnego miesięcznego spożycia ryb w IV kwartale, w porównaniu z przeciętnym miesięcznym ich spożyciem w ciągu całego roku, wystąpił w 1993 r. w grupie gospodarstw pracowników użytkujących gospodarstwa rolne i wynosił 56% przy wzroście tego spożycia, w porównaniu z tym samym okresem 1991 r. o 26%. Również wysoki wzrost przeciętnego, miesięcznego spożycia w IV kwartale, w porównaniu z przeciętnym miesięcznym spożyciem w ciągu całego roku, występował w grupie gospodarstw osób pracujących na własny rachunek i wynosił 54%, jak również w grupie gospodarstw rolników – 51%. W pozostałych grupach gospodarstw, spożycie było w IV kwartale wyższe od przeciętnego miesięcznego w ciągu całego roku – od 43% w grupie gospodarstw emerytów i rencistów i 42% w grupie gospodarstw pracowniczych, do 40% w grupie gospodarstw osób posiadających niezarobkowe źródła dochodów.

Bogusław Rejn

* dane liczbowe oparte na publikowanych w Biuletynach Statystycznych GUS

Światowa flota rybacka na cenzurowanym

Narodowa Służba Informacji Technicznej USA (National Technical Information Service, US Depart of Commerce) opublikowała obszernie, 6-tomowe studium techniczne, liczące 1412 stron, zatytułowane WORLD FISHING FLEETS (Światowe Floty Rybackie). Opracowanie to jest bardzo szczegółowym przeglądem aktualnego stanu światowej floty rybackiej, opartym na danych statystycznych z roku 1992. Z danych zawartych w tomie I opracowania wynika, że w roku 1992 na całym świecie eksploatowano 23 718 jednostek rybackich (pełnomorskich), w tym 23 016 jednostek łowczych i 702 jednostki floty pomocniczej, czyli statki transportowe, bazy rybackie, itp. o wielkości powyżej 500 GRT. Na wstępie stwierdza się, iż w przypadku światowej floty rybackiej daje się zauważyć generalną tendencję przejawiającą się w reinwestowaniu i nadmiernym – w niektórych krajach – subsydiowaniu flot rybackich, co w efekcie spowodowało, iż połowy światowe osiągnęły już swój górny pułap w wysokości 100 mln ton. Wielkość ta uznana została przez wielu ekspertów za maksymalną.

Omawiane studium opracowane zostało w układzie regionalnym. Tom dotyczący Azji zwraca uwagę na dynamiczny rozwój w ostatnich latach takich potęg rybackich, jak Chiny, Japonia, Republika Korei. Tajwan. Jedną z największych potęg rybackich, która wykazuje w ostatnich latach dużą dynamikę rozwojową są Chiny, które w połowie lat osiemdziesiątych posiadały flotę dalekomorską liczącą zaledwie 17 pełnomorskich statków, podczas gdy w roku 1991 liczba ta wzrosła aż do 200 jednostek i w dalszym ciągu szybko

rośnie. Chiny są w stadium szybkiego rozwoju rybołówstwa morskiego, a plany na rok 2000 przewidują połowy w wysokości 20 mln ton.

Armatorzy rybaccy rozwiniętych gospodarczo krajów azjatyckich, takich jak Japonia (1439 dalekomorskich jednostek rybackich), Tajwan (1613) i Korea (771) ciągle modernizują swoją flotę i sprzęt rybacki, jednakże wysiłki te mogą być niewystarczające, aby zapewnić w dalszym dystansie czasowym odpowiednie zyski. Ponadto, należy zwrócić uwagę na rosnącą konkurencję w tej dziedzinie ze strony innych państw azjatyckich, takich jak Indie, Indonezja i Iran. Wspólnota Niepodległych Państw dysponuje flotą rybacką składającą się ogółem z 3144 jednostek, w tym 2261 jednostek dalekomorskich. Wszystkie republiki tej wspólnoty skarżą się na braki paliwa, a połowa floty rybackiej Rosji stoi bezczynnie. Armatorzy rosyjscy nie mogą już dalej bazować na tanim, subsydiowanym przez dawniejszy Związek Radziecki, oleju napędowym. Wielkość obecnej floty rosyjskiej przekracza możliwości znalezienia dla niej odpowiednio bogatych łowisk. Sytuację pogorszyło ponadto wprowadzone moratorium na połowy u wybrzeży Namibii i utrata łowisk w strefie ekonomicznej Maroka.

Państwa bałtyckie pozawierały szereg dwustronnych porozumień i rozpoczęły proces redukcji swoich flot rybackich, jednakże w połowie 1993 roku ciągle posiadały 358 dalekomorskich jednostek rybackich.

Kraje Europy zachodniej eksploatują flotę rybacką składającą się ogółem z 109 tys. jednostek, jednakże tylko 800 z nich można

zaliczyć do dalekomorskich. W omawianym tu studium podkreśla się, że Wspólnota Europejska wytrwale pracuje nad stworzeniem całego systemu porozumień, wspierających rybołówstwo dalekomorskie państw członkowskich, i tak np. w 1993 roku ponad 100 zachodnioeuropejskich statków zmieniło swoje bandery i porty macierzyste. Liczba ta może ulec podwojeniu, jeśli negocjatorzy Wspólnoty Europejskiej nie zdołają ratyfikować porozumienia z Namibią, umożliwiającego w roku 1994 statkom Wspólnoty dostęp do tamtejszych łowisk, oraz jeśli nie uda im się zawrzeć podobnego porozumienia z Argentyną. W opracowaniu sugeruje się również, aby kraje Wspólnoty wyłączyły z eksploatacji do roku 1996 około 200 jednostek dalekomorskich. Hiszpania, Portugalia i W. Brytania w najbliższych dwóch latach zamierzają zrewidować lub zmienić dotychczasowy system eksploatacji swoich flot rybackich, a ich część po prostu wyłączyć z eksploatacji.

Dużo uwagi poświęcono w opracowaniu sytuacji floty rybackiej w krajach Ameryki Łacińskiej z uwagi na ich wielki potencjał połowowy. W latach osiemdziesiątych zagraniczne floty rybackie w dużym stopniu eksploatowały ten rejon, wydobywając w szczytowym okresie 1989-90 łącznie ok. 2,5 mln ton. Większość tej masy była przedmiotem połowów subsydiowanych przez takie komunistyczne państwa, jak Kuba, Polska i ZSRR. Wobec wycofania się tych państw z tego rejonu powstała możliwość korzystniejszej eksploatacji na tych wodach mniejszych flot rybackich innych krajów.

FNI – Nr 6/94

H. G.

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Spadek wartości dolara spowodował ożywienie w handlu i zwiększony import dla transakcji prowadzonych w tej walucie.

Ryby denne. Ceny dorsza rosną. Połowy krewetki skończyły się w Argentynie, co spowoduje zwiększoną presję połowową na morską krewetkę. Ceny mintaja rosną z powodu jego braków na rynku. Wzrost cen przewidywany jest aż do przełomu października i listopada.

Ryby płaskie. Ceny turbotu lekko podnoszą się. Ceny soli znacznie wzrosły. Głównym rynkiem zbytu dla halibuta atlantyckiego jest Tajwan i Japonia.

Małe ryby pelagiczne. Praktycznie śledź i makrela są nieosiągalne. Holandia ma niewielkie zapasy śledzia, ale i one są już sprzedane.

Tuńczyk. Połowy na wszystkich oceanach są bardzo ubogie – tuńczyk żółtopłetwy (Yellowfin) są prawie zerowe, a bonito na niskim poziomie. Ceny więc rosną, a w najbliższym czasie wszystko zależeć będzie od wielkości połowów i wartości dolara. Rynek tuńczyka osiągnął najwyższy poziom od 3 lat, co jest tym bardziej zaskakujące, że lato jest okresem niskiego spożycia tuńczyka w konserwach, tak że niektóre konserwownie włoskie zostały czasowo zamknięte, a pozostałe włoskie i hiszpańskie mocno ograniczyły produkcję. Z powodu braku tuńczyka żółtopłetwego niektóre konserwownie włoskie przetwarzają bonito, co jest zupełną nowością.

Głowonogi. Połowy ośmiornic nie były tak obfite, jak się spodziewano – zapasy zostały całkowicie wyprzedane. Popyt na mątwy ze środkowowschodniego Atlantyku zmalał, co wylęgło na obniżkę cen fob. Natomiast dostawy mątw z pld. i pld.-wsch. Azji są nadal skąpe, co przyczynia się do wzrostu ich cen.

Krewetki. Ceny black tiger rosną. Ceny krewetki zimnowodnej powoli poprawiają się.

Ryby hodowlane. Ceny łososia zaczynają maleć, gdyż jego spożycie znalazło się na najniższym w tym roku poziomie.

SJM

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim wg FAO/Globefish 15 lipca 1994

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,90 NLG 5,40 NLG 4,90 NLG 4,00 NLG 3,60	2,77 2,54 2,77 2,23 2,03	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
bloki filet, b/sk. b/ości	16,5 lbs		3,60	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,80	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs	PTAS 220	1,69	Hiszpania (ze statku)	Pln. Atlantyck	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		1,75	Holandia (c/f)	Polska	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
cały mrożony na morzu	> 25 cm/szt.		0,34	Holandia (cif)	Rosja	
HALIBUT b/głowy, patr.	10-20 lb/szt. 20-40 lb/szt.	NLG 15,50 NLG 12,00	8,76 6,19	Holandia (c/f)	Kanada	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
filety IQF	1-1,5 kg/szt.	NLG 15,50	8,76		Grenlandia	
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 24,50 NLG 22,00 NLG 19,50 NLG 15,50	13,84 12,43 11,02 8,76	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 4,80	2,71	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,20	0,75	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: umiarkowany
cały, mrożony na morzu	5-8 szt./kg 8-12 szt./kg	NLG 0,67 NLG 0,67	0,38 0,38	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 g/szt.		0,53 0,67	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: zero Popyt: dobry
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt.		0,35	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
SARDYNKA świeża		PTAS 45	0,85	Hiszpania (aukcja)	Hiszpania	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
KALMAR Loligo, bloki	21-26 cm/tuba 26-30 cm/tuba	PTAS 500 PTAS 580	3,85 4,46	Hiszpania	Pld. Afryka	Rynek: stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
tuby IQF	< 5 szt./kg 5-10 szt./kg	GBR 2,65 GBR 2,50	4,08 3,84	W. Brytania (cif)	Tajwan	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-6 kg/szt. 6-7 kg/szt.	DEM 7,80 DEM 8,60 DEM 9,80 DEM 9,80 DEM 9,40	4,94 5,44 6,07 6,07 5,95	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
PSTRĄG żywy	250-300 g/szt. różna	DEM 4,90 DEM 6,00	3,10 3,89	RFN (fob)	Dania RFN	
WĘGORZ świeży, cały	150-200 g/szt. 200-350 g/szt.	LIT 14 000 LIT 20 000	8,81 12,58	Włochy (fob)	Włochy	Rynek: spokojny Podaż: dobra Popyt: dobry

Mechanizacja wielu pracochłonnych operacji przetwórstwa ryb morskich i słodkowodnych wpływa poważnie na wynik ekonomiczny przedsiębiorstwa i w warunkach istniejącej już w Polsce konkurencji staje się powoli czynnikiem decydującym o rozwoju.

W okresie ostatnich czterech lat powstało na terenie całego kraju ponad 350 prywatnych przedsiębiorstw przetwórstwa.

Prywatni przedsiębiorcy doceniają konieczność ochrony środowiska i znaczenie mechanizacji procesów przetwórczych, lecz najczęściej brak im środków inwestycyjnych na zakup maszyn i urządzeń.

Nowe maszyny przetwórstwa rybnego, produkowane głównie za granicą, są bardzo drogie przy zakupie, jak i później w eksploatacji. Znacznie tańsze, często dwukrotnie i więcej, w zależności od stanu technicznego i miejsca zakupu, są maszyny używane. Ich sprzedaż, zwana z angielskiego "second hand", jest głównym źródłem dopływu maszyn do polskich przedsiębiorstw.

Sporo przedsiębiorstw w Polsce pod względem mechanizacji osiągnęło już poziom zbliżony do istniejącego w przodujących krajach rybackich Europy. Istnieje jednak wiele mniejszych przedsiębiorstw, które z wielu względów prowadzą produkcję opartą na pracy ręcznej. Do nich zaliczają się głównie przedsiębiorstwa przetwarzające ryby słodkowodne, do obróbki których do niedawna nie stosowano maszyn zarówno w kraju jak i za granicą oraz małe przedsiębiorstwa o specyficznych, dotąd niedostatecznie zaspokojonych, potrzebach mechanizacyjnych.

Z myślą o potrzebach takich przedsiębiorstw, poszukujących prostych i tanich maszyn i urządzeń, przedstawiono niżej prezentację polskich maszyn już produkowanych i prototypów oraz informacje o ich producentach.

Maszyny i urządzenia utylizacji odpadów

Racjonalne wykorzystanie odpadów produkcyjnych i ryb poławianych na pasze

stanowi w wielu polskich przedsiębiorstwach nie lada problem. Ze względu na nieefektywność ekonomiczną prawie wszędzie zaniechano produkcji mączki rybnej na lądzie.

W takiej sytuacji, uwzględniając doświadczenia zagraniczne jak i krajowe, produkcja silorybu wydaje się rozsądnym rozwiązaniem. Przy stosowaniu właściwej technologii i odpowiedniego wyposażenia produkcja silorybu nie jest kosztowna i powinna być zalecana także ze względów proekologicznych.

W Polsce produkcja pasz płynnych (pirosilorybu), według polskiej technologii opracowanej blisko 30 lat temu w byłym CLPR, została przed laty zaniechana i odrodziła się dopiero w 1993 roku. W przedsiębiorstwie "Szkuner" we Władysławowie uruchomiono produkcję silorybu według technologii duńskiej w ramach dużego wspólnego przedsięwzięcia.

W Polsce wyposażenie do produkcji silorybu może być produkowane i kompletowane z dostaw innych krajowych producentów w firmie "Techmet" w Pruszczu Gdańskim. Przedsiębiorstwo to, wspólnie z MIR, przewiduje opracowanie typoszeręgu małych, średnich i dużych linii produkcji silorybu.

W skład wyposażenia linii wchodzić będą:

- przenośnik taśmowy oddzielający wodę od odpadów produkcyjnych lub "rotosito",
- przenośniki doprowadzające surowiec,
- wilk (rozdrabniacz),
- pompy typu mono,
- dozownik konserwantów,
- zbiornik składowania silorybu z mieszalnikiem.

Krajowe maszyny do obróbki ryb słodkowodnych

Być może wobec braku znaczącej konkurencji zagranicznej w omawianej grupie maszyn krajowe konstrukcje stanowią istotny wkład w rozwój mechanizacji obróbki ryb słodkowodnych i co za tym idzie postęp w technologii ich przetwórstwa.

Stosunkowo często umyka naszej świadomości fakt, że w Polsce 65 tysięcy ton rocznych połowów to ryby słodkowodne, nie licząc znacznych dostaw z zagranicy.

Różnica w stopniu mechanizacji ich obróbki jest jednak ogromna na niekorzyść ryb słodkowodnych, przy obróbce których jeszcze kilka lat temu nie stosowano żadnych nawet prostych maszyn i urządzeń.

Spośród wielu rodzajów i typów istniejących maszyn do obróbki ryb morskich

tylko kilka może być stosowanych w przetwórstwie ryb słodkowodnych (np. odskórzarki, odluszcarki, krajalnice, separatory).

W wielu małych przetwórnich ryb do obróbki głównie ryb słodkowodnych znalazły zastosowanie maszyny skonstruowane i wykonane w Zakładzie Budowy Prototypów Morskiego Instytutu Rybackiego. Oryginalne rozwiązania maszyn powstały także w Zakładzie Produkcyjno-Handlowym w Gnieźnie. Oto maszyny, które wzbudzają zainteresowanie małych przedsiębiorstw przetwórstwa ryb.

Sortownice

W MIR produkowane są dwa typy sortownic ryb słodkowodnych handlowych i narybku. Również w FUO "Techmet" produkowane są maszyny do sortowania ryb morskich i słodkowodnych.

Odluszcarki

Pracochłonną operację odluszczenia ryb zmechanizować można stosując odluszcarki bębnowe o pionowej osi obrotów o pracy cyklicznej produkowane w Zakładzie Produkcyjno-Handlowym w Gnieźnie. Uzyskiwano w nich stosunkowo wysoki stopień odluszczenia do 90% powierzchni ciała przy niewielkim stopniu uszkodzeń mechanicznych.

Od zeszłorocznych Targów Rybnych "Polfish 93" złożono do MIR-u wiele zamówień na obrotowe odluszcarki (skejlery), będące ręcznymi indywidualnymi narzędziami pracy. Przy pomocy dwóch typów obrotowych nasadek usuwających łuski można osiągnąć stuprocentowy efekt dla prawie wszystkich gatunków ryb słodkowodnych.

Odgławiarki

Odgławiarki ryb słodkowodnych charakteryzować się muszą oszczędnym, najkorzystniej okółoskrzelowym cięciem. Dla karpia, tołpygi, łososia, pstrąga, sandacza i podobnych gatunków przeznaczona jest odgławiarka z obrotowym nożem koronowym produkcji ZPH Gniezno. Odgławianie cięciem kształtowym ryb słodkowodnych odbywać się może w maszynie typu BS-1 konstrukcji MIR. W przypadku potwierdzenia zapotrzebowania odbiorców krajowych i zagranicznych zostanie wykonana prototypowa odgławiarka z cięciem okółoskrzelowym (gilotynowym) dla wielu gatunków ryb słodkowodnych (opatentowana) jeszcze w roku bieżącym.

Do czyszczania jamy ciała, usuwania nerki, w MIR produkowane są obrotowe szczotki tarczowe z natryskiem wodnym.

Płatownice

Urządzenie służy do wycinania kręgosłupa

Ceny skupu ryb we Władysławowie w czerwcu 1994 r.

Od połowy czerwca zniknęły z giełdy dorsze – z uwagi na wprowadzony zakaz połowów tego gatunku ryb do końca sierpnia. W pierwszej połowie miesiąca natomiast ceny dorszy wykazywały tendencję spadkową, ale ostatniego dnia skupu, tj. 15 czerwca, ceny wszystkich asortymentów wzrosły jednakowo o 2 000 zł, czyli do poziomu z początku miesiąca.

Również od połowy czerwca przestały pojawiać się na giełdzie szproty konsumpcyjne, które i tak znajdowały się w obrocie wyjątkowo długo. W pierwszej połowie miesiąca odnotowano natomiast – po długim okresie stabilizacji – spadek cen na ten gatunek ryb. Po 15 czerwca w skupie znajdował się już tylko szprot nadający się na pasze.

W czerwcu poszły w górę ceny śledzi. Na początku drugiej dekady ceny wszystkich asortymentów wzrosły o 300-600 zł. W przypadku asortymentów S tendencja wzrostowa utrzymywała się dalej, gdyż w połowie miesiąca, a następnie w końcu miesiąca ceny wzrastały o kolejne 100 zł.

Ceny turbotów, łososi, odpadów i szprota paszowego z przeznaczeniem na pirosiloryb były w dalszym ciągu ustabilizowane, podobnie jak i cena belony patr. z/gł. występującej na giełdzie od drugiej dekady maja. Natomiast w końcu czerwca nastąpił bardzo wyraźny wzrost cen plastug.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w czerwcu 1994 r. (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.06.	30.06.	Średnia cena miesiąca
		najwyższe	najniższe			
Dorsz	M 36–44 cm	11 000	9 000	11 000	—	10 300
	patr. z gł.	S 44–70 cm	13 500	11 500	13 500	12 800
		D > 70 cm	8 000	6 000	8 000	7 300
	patr. b/gł.	> 27 cm	14 000	12 000	14 000	13 300
Śledź cały	BDE	6 000	5 500	6 000	6 000	5 900
	DE	5 500	4 900	5 500	5 500	5 300
	DA	4 000	3 600	4 000	4 000	3 900
	DB	3 500	3 100	3 500	3 500	3 400
	SE	4 200	3 700	4 100	4 200	4 000
	SA	3 200	2 600	3 100	3 200	3 000
	SB	2 700	2 100	2 600	2 700	2 500
Szprot	TDE > 12 cm	—	—	—	—	—
	Ta E	2 200	2 000	2 000	—	2 100
	Tb E	2 000	1 800	1 800	—	1 900
	Tc E	1 500	1 000	1 000	—	1 300
Plastuga	pełna D I	5 500	4 000	4 000	5 500	4 200
	pełna S I	4 000	3 000	3 000	4 000	3 100
	pełna M I	—	—	—	3 000	—
	odgardl. D I	—	—	—	—	—
	M I	—	—	—	—	—
Turbot odgardl.	D I > 28 cm	37 000	37 000	37 000	37 000	37 000
	M I	—	—	—	—	—
Łosoś	D I	55 000	55 000	55 000	55 000	55 000
	S I	40 000	40 000	40 000	40 000	40 000
	M I	25 000	25 000	25 000	25 000	25 000
	wybrakowany	20 000	20 000	20 000	20 000	20 000
Belona	patr. z/gł.	10 000	10 000	10 000	10 000	10 000
Odpady	twarde	800	800	800	800	800
	mieszane	500	500	500	500	500
	śledziowe	400	400	400	400	400
Inne	szprot paszowy	800	800	800	800	800

z tuszek ryb słodkowodnych i morskich. Uzyskiwane w ten sposób są dwa filety z kośćmi żebrowymi, które można usunąć ręcznie. Dużą część mięsa z wyciętej kości kręgosłupa można odzyskać w postaci farшу przy pomocy separatora.

Ponad 20 platownic konstrukcji MIR zapoczątkowało korzystne zmiany w technologii obróbki pstrągów, karpia, sandacza, leszcza, płoci i innych gatunków ryb.

● Odkórkarki

Do niedawna w przetwórstwie ryb słodkowodnych nie stosowano odkórkarek. Pierwsze pozytywne próby stosowania odkórkarek wyprodukowanych przed laty w PBUCh i modernizowanych w MIR doprowadziły do zbudowania prototypu

modelowego małowabarytowej odkórkarki filetów z ryb mających małą i dużą łuskę. MIR w kooperacji zamierza wkrótce rozpocząć produkcję dwóch typów odkórkarek ze stałym nożem z przenośnikiem podającym i bez przenośnika.

● Linia maszyn do nawlekania szprotów na pręty wędzarnicze

W MIR wspólnie z ZPH Gniezno skonstruowano i wykonano prototypową doświadczalną linię nawlekania szprotów na pręty i układania ich na ramy wędzarnicze. Ze względu na wielką pracochłonność tych operacji celowość podjęcia prac nad zbudowaniem takiej linii nie budziła wątpliwości. W założeniach przyjęto, żeby konstrukcja była nieskomplikowana i przez to

koszt zakupu i eksploatacji niewysoki. Linia konstrukcji krajowej składa się z następujących elementów: przenośnika zasilającego z zasobnikiem surowca, podajnika orientującego położenie ryb głową do przodu, urządzenia tworzącego 20 strumieni (rzędów) ryb, zespołu nawlekania szprotów na pręty z zasobnikiem prętów i urządzenia do układania ich na ramy. W linii nawlekane mogą być szproty o wymiarach 10-14 cm bez konieczności wstępnego sortowania.

Do końca br. przewidziano zakończenie prób w warunkach przemysłowych, po czym w przypadku w pełni pozytywnych wyników, może być podjęta produkcja.

Daniel Dutkiewicz

Rybacki bestseller

Nakładem wydawnictwa Wrocławskie Zakłady Graficzne ukazała się niedawno niezwykła książka o tematyce rybackiej zatytułowana "Żniwa na głębinie". Autorem tej ciekawej dla ludzi morza i rybołówstwa książki jest przebywający już od 1945 r. poza granicami kraju nasz rodak Zbigniew Kabata (pseudonim okupacyjny "Bobo") – uczonec, badacz, odkrywca, doktor nauk przyrodniczych i doktor h.c. Akademii Rolniczej w Szczecinie, kapitan Wojska Polskiego. Do 1939 r. wychowanek Lwowskiego Korpusu Kadetów. Podczas wojny – redaktor, drukarz i kolporter prasy podziemnej. Bohaterski partyzant – oficer AK w oddziale partyzanckim "Jędrusie" i w 2 p.p. Leg. AK. Uczestnik brawurowych akcji dywersyjnych, potyczek, bitew partyzanckich. Od 1945 r. w II Korpusie WP we Włoszech, następnie w Anglii.

W latach 1948–1951 rozpoczął swoją rybacką karierę w Aberdeen w Szkocji, gdzie pracował w charakterze zwykłego rybaka dalekomorskiego. Temu właśnie fragmentowi jego życia poświęcona jest w dużej części omawiana tu książka. W latach 1951–1955 autor studiował biologię morza i oceanografię w Uniwersytecie w Aberdeen w Szkocji, w roku 1958 uzyskał doktorat z filozofii, a w 1967 – doktorat nauk przyrodniczych. Od 1967 r. do chwili obecnej związany jest z Pacific Biological Station w Vancouver w Kanadzie, gdzie rozwinął szeroką działalność badawczą w zakresie parazytologii rybackiej, w której to dziedzinie uznawany jest na arenie międzynarodowej za niekwestionowany autorytet.

Swoją książkę autor poświęca największej przygodzie swojego życia, którą jest morze. Przygoda ta rozpoczęła się w sierpniu 1939, kiedy to jako harcerz odbył swój pierwszy rejs morski na Bałtyku na pokładzie "Zawiszy Czarnego" pod dowództwem generała Mariusza Zaruskiego. Kolejnym rozdziałem tej przygody jest odbyty przez niego kurs dla rybaków dalekomorskich w szkockim Aberdeen, zorganizowany przez władze brytyjskie dla zdemobilizowanych po II wojnie światowej żołnierzy polskich. Następnie autor opisuje w sposób niezwykle barwny i realistyczny swoje zmagania z ciężkim losem rybaka dalekomorskiego, pracującego w wyjątkowo trudnych i prymitywnych wówczas warunkach panujących w szkockim rybołówstwie. Dalszy etap tej przygody, to awans na członka ekipy badawczej, a następnie kierownika ekipy naukowej na statku badawczym Marine Laboratory w Aberdeen. Pomimo że autor znajduje się poza krajem już prawie odpół wieku, wspomnienia swoje pisze piękną i nienaganną polszczyzną. Należy tu zaznaczyć, iż obok uzdolnień prozatorskich autor obdarzony został talentem poetyckim, co znalazło swój wyraz w wydanym już wcześniej zbiorze wierszy Z. Kabaty – "Wiersze", Wyd. Wrocławskie Zakłady Graficzne, wyd. I, 1993. W zbiorze tym zawarty jest m.in. hymn Armii Krajowej, którego autorem słów jest właśnie Zbigniew Kabata.

Książki Zbigniewa Kabaty można nabyć za zaliczeniem pocztowym pisząc na adres: Wrocławskie Zakłady Graficzne ul. Oławska 11 50-123 Wrocław

a w sierpniu br. "Żniwa na głębinie" będzie można nabyć w księgarni "Róża Wiatrów" w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 35.

Zbigniew Kabata: "Żniwa na głębinie", stron 318 + liczne zdjęcia i mapki. Wydawnictwo – Wrocławskie Zakłady Graficzne, wyd. I, nakład 1 000 egz., cena 125 tys. zł.

H. G.

GRASSO – chłodnictwo na światowym poziomie

Lato jest porą roku, kiedy przemysł rybny odczuwa szczególną potrzebę posiadania niezawodnych urządzeń chłodniczych. Bo też nie można sobie wyobrazić przetwórstwa rybnego bez chłodnictwa.

W poprzednim numerze "Wiadomości Rybackich" GRASSO, Spółka z o.o. zamieściła reklamę swoich usług w zakresie sprzedaży i serwisu urządzeń chłodniczych oraz budowy kompleksowych obiektów chłodniczych. Warto dowiedzieć się czegoś więcej o firmie, która działa w tak ważnej dla gospodarki rybnej dziedzinie.

GRASSO Spółka z o.o. siedzibą w Gdyni przy ul. Waszyngtona 34/36 została zarejestrowana w połowie 1993 roku. W rzeczywistości nie jest firmą tak młodą. Tradycją, kapitałem, technologią, a także know-how powiązana jest z GRASSO – holenderską specjalistyczną firmą chłodniczą o zasięgu światowym. GRASSO, jedna z największych i najstarszych firm chłodniczych (obok m.in. SABROE, GRAM, STAL) znana jest zwłaszcza z doskonałych sprężarek. Należy do grupy GEA w rodzinie producentów sprzętu i urządzeń chłodniczych: GEA KUBA (chłodnice), GEA Happel (klimatyzacja), GEA FrigoFrance (wytwornice lodu luskowego, tunele spiralne), GEA Kuhlautomat (sprężarki śrubowe).

GRASSO Spółka z o.o. jest kontynuacją działającej w Polsce od 1965 roku firmy GRESCO (GRASSO ENGINEERING AND CONTRACTING), która początkowo współpracowała ze stoczniami, a od 1988 roku realizuje obiekty lądowe. Firma GRESCO otworzyła w roku 1990 biuro przedstawicielskie w Warszawie z filią serwisową w Słupsku, dostosowując w ten sposób formę działania do przemian społeczno-gospodarczych w Polsce.

Kolejnym etapem działania w naszym kraju firmy macierzystej GRASSO było przeniesienie centralnego biura przedstawicielskiego z Warszawy i filii serwisowej ze Słupska do Gdyni oraz powrót do nazwy GRASSO dla zarejestrowanej tu spółki. GRASSO postawiła na pracowników polskich – którzy na własnym terenie są nastąpieni – szkoląc ich oraz umożliwiając im pełen dostęp do technologii, bazy danych, kanałów dystrybucyjnych itd.

GRASSO Spółka z o.o. zajmuje się budową obiektów chłodniczych, dystrybucją i montażem wyposażenia, serwisem oraz doradztwem technicznym. Stara się również przystosować do niezasobnych portfeli inwestorów, kompletując swoje instalacje chłodnicze z elementów różnego pochodzenia, oferując im wyposażenie uzupełniające o gwarantowanej jakości. Przejęła od swojej macierzystej firmy filozofię działania, sprawdzoną przez lata w warunkach gospodarki rynkowej: profesjonalizm, uczciwość, zawodowość i kupiecką, akceptację reguł konkurencji, dbałość o klienta, ale i przekonanie go, że "tanie nie znaczy lepsze".

SJM

Statek łowczy o długości 120 metrów

Największy i najdłuższy w dziejach rybołówstwa holenderskiego statek łowczy został przekazany do eksploatacji przez stocznię holenderską YVC Ysselwerf w Rotterdamie armatorowi holenderskiemu Cornelius Vrolijk Holding. Statek ten noszący nazwę FRANK BONEFAAS jest rufowym trawlerem – zamrażalnią, przeznaczonym do połowów pelagicznych. Jego główne dane techniczne są następujące: długość – 120 m, szerokość – 17,5 m, wysokość do górnego pokładu 11 m, zanurzenie – 7,1 m, pojemność zbiorników oleju napędowego – 1 775 ton, pojemność zbiorników na wodę słodką – 120 ton, zbiorniki na wodę balastową – 500 ton, pojemność ładowni rybnej – 760 m³.

Jedną z najważniejszych cech charakterystycznych tego statku jest wielka troska o zabezpieczenie najwyższej jakości uzyskiwanych na nim produktów rybnych, co przejawia się w najbardziej nowoczesnych rozwiązaniach technicznych w dziedzinie techniki połowów, pompowania, sortowania, zamrażania, pakowania i transportowania ryby. Statek posiada nieograniczonego zasięgu działania, jednakże armator zamierza eksploatować go w rejonie Morza Północnego i wód przyległych.

W swój pierwszy rejs statek udał się na łowiska Atlantyku położone na południowy zachód od Irlandii. Ryba po złowieniu jest kierowana do zbiorników z podchlazaną wodą morską (RSW) przy pomocy bardzo wydajnej pompy typu "karmoy", zdolnej do przepompowania w ciągu godziny mie-

szaniny wody i ryby o pojemności 1 400 m³. W 12 zbiornikach z podchlazaną wodą morską o ogólnej pojemności 625 m³ ryba jest ochładzana z temperatury 20°C do 2°C w ciągu 8,5 godz. Ze zbiorników tych ryba jest następnie transportowana przy pomocy pompy próżniowej do urządzeń pozbawiających wody. Z kolei, przy pomocy podnoszącego transportera kierowany jest do maszyn sortujących, a następnie do sortowania ręcznego, gdzie usuwa się niepożądane gatunki ryb. W oczekiwaniu na głębokie mrożenie rybę umieszcza się w buforowych zbiornikach ochładzających rybę do temp. 0°C. Następnie ryba jest przemieszczana do pionowych, płytowych zamrażarek Jackstona.

Na pokładzie statku nie ma fileciarek, a cały proces obróbki mechanicznej odbywa się na lądzie, gdzie istnieje możliwość bardziej wydajnej obróbki.

Zamrożone do temp. minus 28°C bloki rybne o wadze 25 kg są transportowane przenośnikiem taśmowym do pakowni, gdzie rybę umieszcza się w kartonach. Do zamykania kartonów zainstalowana została nowa, bardzo wydajna maszyna produkcji holenderskiej. Inna maszyna służy do bandowania kartonów. Po tych czynnościach ryba przemieszczana jest na transporterze taśmowym do jednej z trzech ładowni i składowana na paletach. Łącznie w trzech ładowniach można pomieścić 3 237 palet zawierających 170 tys. bloków mrożonej ryby. Proces chłodzenia i zamrażania jest kontrolowany komputerowo.

FNI – Nr 6/94

H. G.

KRÓTKO ZE ŚWIATA

W obronie stad migrujących

Kanada zastosowała jednostronną akcję przewidującą aresztowanie na pełnym morzu wszystkich obcych statków rybackich, naruszających przepisy konwencji NAFO. Celem wprowadzenia tak ostrych przepisów jest ochrona zmniejszających się stad ryb dennych, a zwłaszcza dorsza u wschodnich wybrzeży Kanady. W wyniku gwałtownego spadku połowów ok. 40 tys. rybaków kanadyjskich, połowiających na Flemish Cap i Grand Banks utraciło pracę.

Brak porozumienia na forum międzynarodowym w kwestii ochrony stad migrujących spowodował, że coraz więcej państw rybackich rozważa podjęcie jednostronnej ingerencji w gospodarowanie stadami rybnymi znajdującymi się również bezpośrednio poza 200-milową strefą wyłącznego rybołówstwa. Obok Kanady akcję taką zamierzają wprowadzić również takie państwa jak Peru, Chile, Nowa Zelandia, Argentyna, Islandia i Norwegia. O znacznym poszerzeniu swoich stref wyłącznego rybołówstwa myślą również Ekwador i Kolumbia. Jeśli akcja ta upowszechni się, może ona stać się zapowiedzią "podzwonnego" dla znacznej części światowej floty rybackiej dalekiego zasięgu, składającej się w chwili obecnej z 24 tysięcy jednostek.

Pewne nadzieje na międzynarodowe rozwiązanie tego problemu wiąże się ze zwołaniem konferencji Narodów Zjednoczonych, która odbędzie się w sierpniu bieżącego roku w Nowym Jorku.

FNI - Nr 6/94 H. G.

Porozumienie Argentyny ze Wspólnotą Europejską

Argentyński kongres ostatecznie ratyfikował porozumienie rybackie ze Wspólnotą Europejską, opiewające na kwotę 190 mln dolarów. Negocjacje związane z tym porozumieniem były bardzo uciążliwe i trwały prawie 8 lat! Argentyńczycy mieli przez długi czas pretensje o to, że w efekcie tego porozumienia statki rybackie Wspólnoty Europejskiej będą subsydiowane w wysokości 50%, podczas gdy argentyńscy rybacy nie korzystają z żadnej państwowej pomocy. Skargi te wypływają głównie w prowincji Buenos Aires, gdzie skoncentrowane jest 65% argentyńskiego nakładu połowowego.

Atakowany za brak inicjatywy w tej sprawie minister rybołówstwa Argentyny Felipe Sola stwierdził, iż odrzucenie tego porozumienia odbiłoby się niekorzystnie na argentyńskim przemyśle rybnym, bowiem ok. 33 mln dolarów z wymienionej kwoty przeznaczone jest

na badania rybackie i poprawę infrastruktury portowej. Aby przyspieszyć ratyfikację porozumienia, przewodniczący komisji rybackiej Wspólnoty Manuel Marin przeforsował ze strony Wspólnoty akt dobrej woli w postaci zredukowania taryf importowych na argentyńskie produkty żywnościowe pochodzenia morskiego. Głównymi beneficjentami tego porozumienia ze strony europejskiej będą rybacy Hiszpanii.

FNI - Nr 6/94 H. G.

Tajwański statek zatopiony przy Wyspach Falklandzkich

Tajwański statek rybacki "KIN YUAN HSING" zatonął w strefie ochronnej Wysp Falklandzkich w wyniku akcji pościgowej przeprowadzonej przez wojenny okręt Argentyny. Tajwański statek, który rzekomo miał prowadzić nielegalne połowy kalmara przy pomocy jiggersów na wodach Argentyny, został wykryty przez okręt "SPIRO". Gdy statek tajwański został zidentyfikowany, rozpoczął ucieczkę, kierując się do strefy rybackiej Wysp Falklandzkich. Ponieważ statek ten nie posiadał ważnej licencji na połowy na wodach Falklandów, zgodnie z porozumieniem między rządami W. Brytanii i Argentyny, okręt argentyński miał prawo kontynuować pościg wraz z zastosowaniem ostrych środków interwencyjnych. Po zignorowaniu ostrzeżeń radiowych statek tajwański został ostrzelany. W wyniku tej akcji jednostka rybacka zatонуła. Załogę, która uratowała się na tratwach ratunkowych, zabrał na pokład drugi łowiący w pobliżu tajwański statek jiggersowy.

Dyrektor ds. rybołówstwa Wysp Falklandzkich Jan Barton oświadczył, że pewna ilość tajwańskich statków systematycznie narusza rybackie przepisy ochronne, obowiązujące w tym rejonie, i należałoby wprowadzić ostre środki, które powstrzymałyby obce statki od tej nielegalnej działalności.

FNI - Nr 6/94 H. G.

Sprzeciw rybaków przeciwko satelitarnemu nadzorowi

Nasila się sprzeciw rybaków w krajach Unii Europejskiej przeciwko planowanemu objęciu wszystkich większych statków rybackich nadzorem satelitarnym. Nie chodzi tu o niechęć przeciwko kosztom zainstalowania na statkach rybackich stosunkowo zresztą niedrogich urządzeń elektronicznych, które umożli-

wiałyby śledzenie, za pośrednictwem satelity, ruchów danego statku rybackiego. Rybakom z Danii oraz Anglii i Walii chodzi o zmniejszenie, a nie zwiększenie kontroli nad rybołówstwem przez Władze Wspólnoty. Tymczasem od wielu już lat postępuje "biurokratyzacja rybołówstwa" i Komisja Unii Europejskiej stara się przeforsować co roku nowe ustawy i zarządzenia, które w sumie ograniczają swobodę działania rybaków i ich organizacji oraz nakładają na nich obowiązek sporządzania różnych, często nikomu niepotrzebnych sprawozdań i raportów.

Eurofish Report nr 432, 1994 A. G.

Norweskie firmy rybackie za przystąpieniem do Unii Europejskiej

Niezależnie od wyników referendum nad przystąpieniem Norwegii do Unii Europejskiej największa firma norweska działająca w rybołówstwie, przetwórstwie i przemyśle stoczniowym "Kvaerner group" zamierza przenieść swoją siedzibę do jednego z krajów Unii. Oświadczenie takie złożył niedawno prezes tej firmy Erik Tonseth. Wywołało ono sprzeciw wielu przeciwników przystąpienia Norwegii do Unii Europejskiej, natomiast z drugiej strony pozytywny odzew z innych firm rybackich, łącznie z "Frionor", które są, ze zrozumiałych względów, zainteresowane szybkim wejściem ze swoimi produktami na rynek Unii. Należy zaznaczyć, że referendum ma się odbyć w Norwegii jesienią br. Według ostatnich sondaży opinii publicznej, gdyby referendum to odbyło się w lipcu br., to ponad 50 proc. Norwegów głosowałoby przeciwko przystąpieniu ich krajów do Unii Europejskiej.

Eurofish Report 1994, nr 432 A. G.

Islandia zamierza przystąpić do UE

Zgodnie z przeprowadzonymi badaniami - około 60% ludności Islandii jest za przystąpieniem do UE. Przedstawiciele rządu Islandii w trakcie wizyt w siedzibie Unii w Brukseli mają przedyskutować wzajemne stosunki UE - Islandia, szczególnie w odniesieniu do tzw. EEA (European Economic Area), jeżeli do Unii przystąpią Finlandia, Szwecja i Norwegia. Przedstawiciel przedsiębiorstw przetwórstwa rybnego Islandii wyraził opinię, że wejście Norwegii do UE może zagrozić pozycji islandzkiego eksportu rybnego na rynkach zachodniej Europy.

Eurofish Report Nr 432, 1994 Wł. Cz.

Z kart historii

Przed 45 laty

- 3 lipca 1949 r. uruchomiono w Darłowie fabrykę mączki rybnej, od budowaną po zniszczeniach wojennych.
- W połowie 1949 r. przeniesiono z Choszczyna do Darłowa fabrykę sieci rybackich. Produkcja sieci w Darłowie ruszyła w lipcu tegoż roku.
- W lipcu 1949 r. zakończono pierwszy etap osiedlania rybaków na wybrzeżu morskim. Akcja ta odbywała się z pomocą państwa.
- W lipcu 1949 r. weszła w życie pierwsza w polskim rybołówstwie dalekomorskim umowa zbiorowa dla rybaków zatrudnionych na trawlerach.
- W lipcu 1949 r. uruchomiono sieciarnię przedsiębiorstwa "Barka" w Kołobrzegu.

Przed 40 laty

- Z dniem 1 lipca 1954 r. uległy likwidacji – jako samodzielne instytucje – Morskie Urzędy Rybackie. Włączono je do Urzędów Morskich jako wydziały ochrony rybołówstwa.
- 22 lipca 1954 r. w Świnoujściu oddano oficjalnie do eksploatacji pierwszy w Polsce zakład impregnacji dalekomorskich pławnic śledziowych. Sieci te konserwowano uprzednio w Holandii.

Przed 35 laty

- 18 lipca 1959 r. wszedł do eksploatacji statek baza rybołówstwa dalekomorskiego "Pułaski". Prace adaptacyjne na tej jednostce wykonała Gdańska Stocznia Remontowa. W dziesięć dni później "Pułaski" wyszedł na łowiska Morza Północnego.
- W dniach 25 i 26 lipca 1959 r. przeprowadzano próby techniczne kutra "Gdy 210", adaptowanego przez przedsiębiorstwo "Arka" do połowów tuńczyków, których miano dokonywać na wodach Zatoki Biskajskiej i u brzegów północno-zachodniej Afryki.
- 26 lipca 1959 r. nastąpiło uruchomienie pomocniczej bazy lądowej polskiego rybołówstwa morskiego w Sunderland w Wielkiej Brytanii, mającej sezonowy, interwencyjny charakter. Jej kierownikiem został J. Netcer, którego po kilkunastu dniach zastąpił A. Labon z przedsiębiorstwa "Arka".

Przed 20 laty

- 30 lipca 1974 r. przedsiębiorstwo "Odra" przystąpiło do organizowania własnej hodowli ryb słodkowodnych. Powołano Zakład Hodowli Ryb z siedzibą w Nowym Czarnowie, gdzie z czasem rozpoczęto tucz karpia.

A. Ropelewski

Zasady obniżki ceł na ryby w krajach UE

Pomimo faktu, że uzgodniono dokładnie zarówno wielkość, jak i termin obniżek taryf celnych w ramach Rundy Urugwajskiej także na produkty rybne, władze Unii Europejskiej, w tym szczególnie Komisja, nie podjęły jeszcze decyzji odnośnie daty rozpoczęcia tych obniżek (1 stycznia bądź 1 lipca 1995 r.), jak również niektórych procedur administracyjnych. Wiadomo tylko, że obniżki te przeprowadzane będą "linearnie", stopniowo od tzw. stawki bazowej (por. z poniższą tabelą). Innymi słowy każdego roku stawka bazowa obniżana będzie o jedną piątą i w przypadku plamiaka wyniesie w 1999 r. 7,5 proc. w porównaniu do obecnej stawki celnej w wysokości 15 proc. Komisja UE opracuje dopiero jesienią bieżącego roku szczegółową procedurę obniżek stawek celnych na ryby i przetwory rybne. W międzyczasie wszystkie kraje członkowskie powinny ratyfikować porozumienie z Marakeszu, aby mogło ono wejść w życie przed końcem bieżącego roku. Władze Unii Europejskiej wyrażają optymizm, jeśli chodzi zarówno o terminową ratyfikację porozumienia, jak również o wprowadzenie w życie uzgodnionego mechanizmu redukcji taryf celnych przed 1 stycznia 1995 r.

A. G.

Tabela1. Przewidywane obniżki taryf na plamiaka i sardynki w Unii Europejskiej zgodnie z ustaleniami Rundy Urugwajskiej (w procentach)

	stawka bazowa	1995	1996	1997	1998	1999
Plamiak	15.0	13.5	12.0	10.5	9.0	7.5
Sardynki (1604 13 10)	25.0	22.5	20.0	17.5	15.0	12.5

Eurofish Report Nr 428

Walka o akweny wokół Spitsbergenu

W miarę wzrostu liczby statków rybackich zmniejszają się proporcjonalnie możliwości połowowe. Nasila się tym samym walka o najbardziej wydajne akweny połowowe. Najnowszym przykładem tej walki jest konflikt między Norwegią i Islandią na obfitujących w różne gatunki ryb wodach wokół Spitsbergenu, nad którymi jurysdykcję sprawuje Norwegia, z wyjątkiem niewielkiego obszaru wód międzynarodowych zwanego Loop Hole.

4 czerwca 1994 r. doszło na tych wodach do zbrojnego incydentu, kiedy to statek norweskiej straży przybrzeżnej "Stalbas" otworzył ogień w kierunku islandzkiego trawlera oraz odciął sieci trzem innym trawlerom islandzkim oraz statkowi rybackiemu z Belize. Władze norweskie oskarżyły te statki o prowadzenie połowów w strefie ochronnej wokół Spitsbergenu, w której obowiązuje zakaz połowu wszystkich gatunków ryb.

Z kolei islandzki premier David Oddsson nazwał akcję Norwegów działaniami nielegalnymi i zapowiedział wniesienie skargi do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Podkreślił on, że Spitsbergen ma specyficzny status w prawie międzynarodowym i szczególnie na wodach międzynarodowych wokół tej wyspy wszystkie kraje mogą swobodnie prowadzić połowy.

Z kolei norweski minister rybołówstwa Jan Olsen utrzymuje, że konieczne jest podjęcie bardziej zdecydowanych działań przeciwko zagranicznym statkom rybackim połowiącym w strefie ochronnej wokół Spitsbergenu. W przeciwnym wypadku wody te zostaną bardzo szybko przełowione i tym samym rybacy norwescy utracą na zawsze swoje tradycyjne łowiska. Władze Norwegii znajdują się od dawna pod presją swoich rybaków i ich organizacji, które domagają się podjęcia bardziej skutecznych działań przeciwko zagranicznym statkom rybackim połowiącym wokół Spitsbergenu.

A. G.

Gratulujemy!

Prof. dr. hab. Krzysztofowi Goryczce, kierownikowi Pracowni Ryb Łososiowatych Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Rutkach składamy gratulacje w związku z nominacją na stopień profesora.

Zarząd Stowarzyszenia
Rozwoju Rybołówstwa

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju
Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.

Red. naczelny: Zygmunt Polański tel. 20 28 25

Skr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 35 66

fax - 202831 tlx - 054348

Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kołłątaja 1,
tel. 20 17 28 w. 259